

Nietykalni – Papa Dance

Gdy razem szli objęci wpół,
Tak nietykalni jak profil chmur,
W jej oczach żar i ogień w nim,
Gdy nietykalni przez miasto szli
Mieli świat u swych stóp, głowy pośród chmur,
Te obłoki niosły ich
Setki spojrzeń złych,
Ciężkich jak tony słów, chciały ściągnąć ich w dół
Gonił ich zimny wzrok kobiet w kwiecie lat
Gdy tak piękni, zwiewni szli
Miłość lustrem jest, w nim się odbija nasz
Podziw, smutek i gniew

Cóż, scena jakich sto,
Kto zwyciężył - szare tło,
Z nich wspomnień ledwie garść,
Kurz, tonie popiół z cieniem szans
Zerwij płaszcz, ramieniem otul ją,
Wróć w relacje - sam na sam,
Znam w mieście tyle miejsc dla nietykalnych jak my

Znów idą spójrz, objęci wpół,
Tak nietykalni jak profil chmur,
W jej oczach żar i ogień w nim,
Tak nietykalni jak nasze sny
Znowu świat jest u stóp,
Głowy pośród chmur,
To obłoki niosą nas
Zanim przyjdzie znów deszczem opadać w dół
Wśród pretensji i skarg,
Mocno chwyć moją dłoń, włosy rzuć na wiatr,
Cały świat jest dzisiaj w nas
Śmiało wychodź z mgły,
Spróbuj przez chwilę być nietykalnym jak my





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych